b. r. (1792) Jak lepiej trzymam o Królu.

JA LEPIEY TRZYMAM O KROLU.

JA LEPIEY TRZYMAM
O
KROLU.

Pytanie. Co się to dzieie z Polską?

Odpowiedź. Nic złego, byle bez zapału uważać rzeczy.

P. Jak to nic złego, kiedy Król oszukał Narod!

O. Nic nie masz dotąd pewnego, Coby dowodziło tey zdrady.

P. Oczywiście Król zdradził, bo podpisał Akt Rekonfederacyi i Woyska Moskiewskie wpuścił na poparcie oney.

O. Jeżeli (iak mówią) zdradził Konfederacyą prawną: od siebie zaprzy-

 sięźoną,

ſiężoną, którey Prawa cała Europa uwielbiła, iako tchnące wybornym rozſądkiem i ludzkością: Czemuż też nie mamy myśleć, że on zdradzi Rekonfederacyą, którey zamiary ſą przewrótne, nierozſądne, przeciwne ludzkości. — Przyſięgi i podpiſy u Królow dobrych tyle znaczą, ile ich z pożytkiem Narodu dotrzymać można. — Dobrzy Królowie pomiiaią czaſem z potrzeby te formalności, a biorą inne drogi uſzczęśliwienia ſwego Kraiu.

P. Ale wſzakże Król zniſzczył oſtatnim przyięciem Aktu Konfederacyi Targowickiey Uſtawę Rządową: więc zdradził Narod, który za nią życie i maiątki nioſł z ofiarze?

O. Ze Król przyiął Akt Rekonfederacyi, nie idzie iednak zatem, żeby znioſł Uſtawę Rządową Dnia 3. Maja. — Podpiſanie bowiem Rekonfederacyi, pociąga za ſobą Seym nowy, na ktòrym wſzyſtko zmodyfikowane być może. — Moſkwa pozwoli zmazać z Artykułow Targowickich, to, co ułożyli

żyli Malkontenci, a dopomoże utrzymać, to co obięła Ustawa 3go Maia; wyłączywszy to z czego nie mogła bydź kontenta i co Polszcze do szczęścia nie wieleby było pomogło — Wierzcie mi Przyiaciele! że Rekonfederacyia iest tylko czczą formalnością nic nie znaczącą w prawdziwych zamiarach Gabinetu Warszawskiego i Petersburskiego:

P. Czegoż tedy chce Moskwa?

O. Chce żeby nie Dom Saski, ale iey drugi Wnuk Konstanty był na Tronie Polskim i chce mieć Polskę Narodem Sprzymierzonym, nie Narodem Nieprzyiaźnym iak był dotąd.

P. Wszakże Moskwa nie tym końcem wydała Woynę, ale celem dopomożenia Malkontentom i obalenia Konstytucyi?

O. Jużem powiedział, że to formalność, która była potrzebna do wniyścia Woysk Rossyiskich w Kray Polski — z samey też Deklaracyi Rossyiskiey, tak przeciwney zdrowemu rozsądkowi, i przekonaniu całego Swiata poka-

pokazuie ſię iaśnie, że to był tylko pretext. — Pozwolono ſię ucieſzyć Malkontentom, którzy do tey intrygi byli potrzebni. — Monarchini Roſſyiſka ma światło, ludzkość, nie chciałaby uchodzić przed całą ziemią za nierozſądną i złośliwą tak daleko, — wie, że trzeba Europie pokoiu, a Panuiącym w powſzechnym na nich ſpiſku Miłości u Ludu i Sławy.

P. Nie mogłże Król oświecić Narodu o chęciach Imperatorowey, żeby ſię było obeſzło bez woyny.

O. Byłby to bez wątpienia Król uczynił, i natrącał to doſyć iaśnie w początkach, ale widział Seym wcale temu przeciwny, pierwſze Głowy Saxonii przychylne maiący, a cały prawie Narod Moſkwie nie chętny. — Procz tego takie podobno nieporozumienie ſię ieſzcze było między Monarchami Połnocnemi, i taka pozycya ich ſzczegulnych intereſſow, że Król i Moſkwa nie byliby dopięli ſwoich zamiarow.

P. To mogł Król zwołać Seym wciągu woyny i przełożyć mu żądania Moſkwy?

O. To

O. To ſię ſtać nie mogło, — Moſkwa bowiem niechciałaby była traktować nic z tym Seymem, który wypadało iey dla pozoru wydania Woyny uznać za nielegalny, — Pretenſye też Malkontentow nie byłyby doſtatecznie umorzone, którzy zawſze reklamowaliby byli przeciw nieważności iego, iako raz nie prawym przez Moſkwę wraz z niemi uznanego, — Więc i Rosſyi zamiary zawſzeby Alteracyi podpadać mogły były wprzyſzłości, — A tak gdy ſkutek wezmą przez właſną Malkontentow Konfederacyią, muſzą przeſtać na tem co ſię ſtanie, ſpuściwſzy na kwintę. —

P. Co za potrzeba tak daleko ſprzyiać chęciom Roſſyiſkim?

O. Oto ta potrzeba, że inaczey bydź nie mogło. — Ze nieuczyniwſzy tego, i tym ſpoſobem iak ſię ſtało, nigdybyśmy nie byli beśpieczni od Roſſyi. Narod byłby wyſtawiony na uſtawiczne niepokoie woyny daleko krwawſze, pokiby Moſkwa niepoſtawiła przecież kiedykolwiek na ſwoim.

P. A Król

P. A Król Pruſki co na to powie, gdy Konſtanty będzie Królem i Polſka Sprzymierzoną Roſſyi.

O. Zapewne nic nie powie, kiedy dotąd nic niepowiedział, widząc Woyſka Moſkiewſkie tak bliſko ſwoich granic, przeciw którym odmówił nawet poſiłkow Polſzcze na inſtancyią Moſkwy — Znać że te Monarchiie ſię porozumiały, i chcą ſzczerze między ſobą Pokoiu, — Gdańſk i Toruń zaſpokōią go zapewnie, i Przymierze między Mocarſtwami Północnemi, uczyni go beśpiecznym od dalſzych boiaźni. — Raz ſię trzeba zrzec tego Jabłka niezgody Gdańſka, nie wielka ſtrata za wieczny Pokoy z Pruſſami. (*a*) P.

(a) To pewna że Król Pruſki, wſzelkie ſpoſoby póty łożyć będzie, dopóki Gdańſka niedoſtanie. Mieſzać gotow zawſze Polſkę, robić w niey partyie, ſprowadzać na Kray Woynę, uchylać ſię z ſwemi przymierzami, aż do wytargowania Gdańſka. — Wiedział on i teraz iak przymierze z nim uczynione, roziątrzyć y zaſtanowić było powinno

P. A Europeyſkie Potencye co powiedzą na odſtąpienie Gdańſka?

O. Polſka w takiey ieſt pozycyi, że o całości ſwoiey myśleć muſi, ktorey dla iednego Rortu ſakryfikować nie może — Potencye Europeyſkie, kiedy idzie o Gdańſk, poruſzaią ſię, a kiedy idzie o pokoy i niepodległość Polſki, patrzą na iey klęſki ſpokoynie. (*b*)

Moſkwe; wciągnął weń umyślnie Polakow, ſpodziewaiąc ſię że gdy Moſkwa wypowie woynę, on uchylaiąc ſię pod rożnemi pretextami od trzymania Traktatu, za danie poſiłkow Gdańſk wytarguie. Rzeczy trochę inaczey poſzły, niż on żądał — Może on doſtać naſzego portu, ale Konſtantego na Tronie Polſkim muſi rad nie rad widzieć.

(b) Port Gdańſki intereſſuie Hollandyą, Anglią &c. ale mało co intereſſuie Polſkę utrzymanie iego, chyba dla ſławy *że Polſka ma Port.* Może go mieć na Zmudzi w Pałandze (Palangen) łożywſzy iaki milion na odkopanie go po zawaleniu niegdyś przez Szwedow. Miał to Biſkup Maſſalſki zro-

bić

bić, kiedy ſkarb nie miał pieniędzy; może teraz Rzecz-Poſpolita pomyśleć o tem, bez czynienia zamian z Maſſalſkim, Konſtytucyą 1776, Roku zaproiektowanych — Z Portu Gdańſkiego, Polſka nic nie profituie, owſzem traci — Cła ſtraſzno i Monopolium Gdańſzczan, bardziey ſzkodzą niż pomagaią naſzemu Handlowi. Produkta drogo Krolowi Pruſkiemu opłacone, Kupcom Gdańſkim za bezcen prawie, oſobliwie przy wielkim do przedaży konkurſie przedawane bywaią. — Dla tey taniości Produktow, i mało co pieniędźmi biorą naſi, ale wolą Sztych Handel prowadzić, co ieſt nową dla kraiu ſzkodą, nie pożytkiem, kiedy zbywſzy produkt, ciężko iednak o pieniądze, na facvendy kraiowi i dla ſkarbu — Prożno ſię ſpodziewać żebyśmy ſię mogli uwolnić od Ceł Pruſkich przez Traktaty, te nigdyby nam nie były dotrzymane gdybyśmy ſię nie wzmocnili przez bliſkie związki z Roſſyą: a takowe związki z Roſſyą możeby nigdy do ſkutku nieprzyſzły, gdybyśmy ſię Gdańſka zrzec nie chcieli — Odſtąpiwſzy więc tego Portu dla związkow z Roſſyią, możemy bydź dopiero pewni, wſzelkich Traktatow Handlowych z Pruſſami. — Drugiey też nieprzyzwoitości, to ieſt uciążliwego Monopolium Gdańſkiego pozbyć

ſię

ſię niemożemy, bo to Miaſto ma dotąd Prawo ſkładu, (*Jus Emporii*) tak, że my do niego tylko a nie daley Produkta naſze prowadzić możemy. — Te przywileie iego Handlowe ſą Gwarantowanemu, przez Angliią i Hollandyą pryncypalnie — Przymuſzać więc Gdańſk do ſzkodowania na ſwoich Prawach, iakimkolwiek ſpoſobem ieſt to zawſze chcieć mieć korowody z Potencyami Handlownemi, które więcey zyſkuią, gdy Gdańſk iak naytaniey Produkta Polſkie mieć może. — Gdybyśmy nawet złamać chcieli gwałtem *Jus Emporii* przez Traktaty z Mocarſtwami Handlownemi wyſtawiwſzy im większe pożytki z naſzego własnego Handlu na Morzu, Kròl Pruſki przeſzkadzałby do tego wſzelkim ſpoſobem, będąc oſobliwie tak mocnym w Rządzie Hollandyi, i Sam od Roku 1706, będąc gwarantem Gdańſka, alboby Produkta naſze cięższemi haraczami obłożyć. — Owo zgoła wieczna kłotnia, i ſtrata uſtawiczna bez nadziei zyſku.

P. Ale

P. Ale powiadaią że Mośkwa chce aby Polſka tak iak pierwey była iey podległą Prowincyą?

O. Pruſakby zaś tego nie chciał żeby Polſka dla Woyſk Mośkiewſkich była Domem przechodnim: i żeby Woyſko Polſkie było dla Mośkwy każdego czaſu do naięcia przeciw Niemu; gdyż w takim razie nie mogłby bydź nigdy od Mośkwy beſpiecznym. — Ze więc Polſka ani Anarchii, ani podległości Roſſyi obawiać ſię nie powinna; pokazuie ſię to iawnie z ſpokoyności Króla Pruſkiego, w ubliżeniu Allianſowi z nami zawartemu przez negocyacyą Mośkwy. — Przeciwi ſię też Anarchiia takowa intereſſowi całey Europy, ktora przy peryodycznych Rzeczy - Poſpolitey rewolucyach, nigdy pokoiu ſtałego ſpodziewać ſię nie może.

P. Może ſię zmowili na podział Kraiu.

O. Myli ſię kto tak myśli. Pominąwſzy reſztę Europy, Mośkwie ſamey i Auſtryi wzroſt wielki Kròla Pruſkie-

ſkiego nie podobałby ſię. Te wſzyſtkie trzy Potencyie ſą od ſiebie beśpieczniey ſze, gdy Polſka mocna, ſtać będzie w ich ſrzodku — Procz tego gdyby w zamiárze był podział Polſki; nie byłby zapewne Krol Naſz, tak podłemi rzeczy prowadził krokami; byłby niewątpliwie przeſtrzegł Narod o niebeśpieczeńſtwie, ktore przed iego doświadczeniem i pilnością w dochodzeniu Gabinetów, nie byłoby ſię ukryło — Można myśleć! aby Król piaſtowany od Narodu, wielbiony od całego świata, bliſki grobu, miał tak ochydny złości ſąſiedzkiey zámyſł, lub inny iakikolwiek temu podobny, tak podłym, i nikczemnym przyiąć ſpoſobem — kazić zaſłużoną ſwą ſławę i miłość Narodu, bez celu i zyſku?

P. A Auſtrya co na tem zyſka? która tak ſpokoynie na to wſzyſtko zdaie ſię patrzeć?

O. Zyſka pewnieyſzy pokoy od Połnocy pewnieyſzą pomoc w ſtarych zamiarach ſwoich przeciw Turcyi, zawſze niebeśpieczney z maxym ſa-

na-

natyczney Polityki ſwoiey pokoiowi Europy Chrześciańſkiey — Te zaś zamiary nigdy nieuſtaną.

P. Więc Polſka wniydzie w związek przeciw tak dawnemu Przyiacielowi ſwoiemu? Otoż nowe kłopoty?

O. Może wniydzie, może nie wniydzie. A procz tego piękny przyiaciel Turek, który ſłuchał o Woynie Moſkwy z Polſką, *iak gdyby o iakiey Woynie w Ameryce prowadzoney* podług świadectwa Miniſtra Polſkiego — Co ieżeli Polſka do pomocy Auſtryi i Moſkwy przeciw Turkowi przymuſzona będzie; coż ma czynić — *Lepiey ſię poſunąć do Dunaju ieżeli ſię uda niż nie bydż nigdy pewną i beſpieczną w tem, co ſię dziś poſiada.*

P. To tedy Saxonia zawiedziona w ofiarach czynionych iey zoſtanie?

O. Bynaymniey — Infantka będzie dana za Zonę Konſtantemu — Lenność Kurlandzka, wroci ſię do linii Domu Saſkiego; ieźli Dom d'Orange nie przeważy, o czym wątpię.

P. I coż

P. I coż więc ieſt za Summa tego wſzyſtkiego?

O. Oto Konſtanty z Maryią Auguſtą ſiędzie na Sukceſſyonalnym Polſkim Tronie — Władza Królewſka rozſzerzy ſię może do ſtopnia Konſtytucyi Angielſkiey. Reſzta Konſtytucyi Nieśmiertelney 3go Maia utrzyma ſię w całości — *I to to ieſt utrzymać Konſtytucyią w całości ile Bóg pozwoli.* — Przymierze między Mocarſtwami Połnocnemi naſtąpi. — Seym Pacyfikacyi z Obydwoch Konfederacyi złożony, na mocy Traktatu Pokoiu, uwieńczy Dzieło dobrego Króla, który nie zdradził, niełamał Przyſięgi; ale który nie mogł inaczey na trwałe Narodu Dobro pracować — Malkontenci ſpokoynemi przy Czapce zamiaſt Korony zoſtaną — a poźniey powſtaną, nowe Króleſtwa na zwaliſkach, Swietnych niegdyś Narodów, na co ſię cała zgodzi Europa. —

Ergo Prudenter age & reſpice finem.